DVD\Artykuły CD (8)

Bricasti Design M7

cyfrowy procesor pogłosowy

Błażej Domański

Do tej pory problem pogłosu w nagraniach rozwiązywałem w dość prosty sposób – obserwując uśmiech na twarzy producenta bądź wykonawcy włączałem procesor Lexicon 480L i po wybraniu odpowiedniego presetu i lekkim „dotiuningowaniu" jego parametrów do potrzeb nagrania rozkoszowałem się klasycznym, pięknym i znanym z setek płyt brzmieniem.

Tak było aż do momentu, gdy znajomy głos w słuchawce zapytał: „Słuchaj, mam nowy procesor pogłosowy Bricasti M7. Czy nie zechciałbyś go przetestować w studiu?" „Bricasti? A co to jest? Stary, mam tu Lexicona 480L, a Ty mi z całym szacunkiem z jakimś Bricasti wyskakujesz?". Tu nastąpiła mała pauza, po czym dowiedziałem się, że nazwa firmy Bricasti Design powstała z zestawienia imion jej założycieli – Briana Zolnera i Caseya Dowdella, czyli inżynierów odpowiedzialnych za projekt i budowę takich urządzeń, jak m.in. Lexicon 960L i 480L. „A, w takim razie to zupełnie co innego..."

Tę historyjkę zamieściłem ku przestrodze. Wszyscy w branży ulegamy magii dobrej i sprawdzonej marki. Gdybym nie dowiedział się kto kryje się pod nazwą Bricasti, prawdopodobnie nie zainteresowałbym się M7, a uważam się za osobę, która z definicji testuje brzmienie wszystkich napotkanych urządzeń – jeżdżę na targi, czytam prasę branżową... Drogie Czytelniczki i Drodzy Czytelnicy! Proponuje lekcję na moich błędach. Od dziś sprawdzamy urządzenia nawet nieznanych marek, i to najlepiej z zamkniętymi oczami, wierząc jedynie własnym uszom.

M7 – opis

Procesor M7 wykonany jest bardzo estetycznie. Elegancka, matowa, czarna, profilowana obudowa, srebrne gałki i guziki, które w przeciwieństwie do rozwiązań spotykanych w tańszych urządzeniach działają płynnie i pewnie. Doskonała ergonomia – guziki są akurat takiej wielkości i w takiej odległości od siebie jak trzeba, reagując z wyraźnym zaskokiem, co pozwala na pewną pracę. Z początku moje zastrzeżenia wzbudzał wyświetlacz – diodowy, czerwony, w stylu retro a la LARC do Lexicona 480 L. Szybko jednak stwierdziłem, że posiada on wielką przewagę nad bajecznie kolorowymi wyświetlaczami charakterystycznymi

14.000 zł

PRODUCENT Bricasti Design
www.bricasti.com

DOSTARCZYŁ MusicToolz Warszawa
tel. 022-423-90-96
www.musictoolz.pl

Przetwarzanie: 44,1 kHz-192 kHz, 24-bitowe.
Jitter: < 20 pikosekund.
Wejścia/wyjścia analogowe: symetryczne XLR, zakres dynamiki >116 dB (A), THD+N <0,001 %, CMRR >60 dB, impedancja wyjściowa 40 Ω.
Pasmo przenoszenia: 10 Hz-20 kHz (±0,05 dB).
Programy: 100 presetów fabrycznych, 100 presetów użytkownika, 12 parametrów regulacyjnych.
Algorytm: True Stereo Reverb Process – Halls, Rooms, Plates, Ambience, Spaces, Chambers.

dla nowszych konstrukcji. Po prostu niezależnie od oświetlenia widać dokładnie wszelkie zawarte na nim informacje.

Z przodu urządzenia mamy do dyspozycji komplet standardowych, w pewnym sensie, manipulatorów: pokrętło czułości wejściowej (reagujące ze skokiem 2 dB w zakresie od +8 dBm do +24 dBu), pokrętło płynnej regulacji parametrów i zmiany programów, przyciski kursora, przycisk **SYSTEM** (przywołujący menu regulacji parametrów systemowych), przycisk **EDIT** (przywołujący menu edycji parametrów programów pogłosowych) i przycisk **ENTER** zatwierdzający zmiany. Jest też przycisk **STORE** umożliwiający zapisanie zmian programów w komórkach pamięci użytkownika, przycisk **REG** przywołujący blok pamięci użytkownika oraz przycisk **PROGRAM**, który przywołuje blok programów zapisanych w pamięci własnej urządzenia. Dodatkowo na płycie czołowej znajdują się cztery guziki umożliwiające szybkie przywołanie czterech najczęściej używanych algorytmów. Trzeba przyznać, że to bardzo sprytne i przyspieszające pracę posunięcie – każdy z nas ma przecież swój ulubiony Room do bębnów, Plate do werbla, Plate do wokalu i Hall do instrumentów orkiestrowych, a jak wiemy są niestety zgrania, w których nie jest wymagana kreatywność, lecz szybkość pracy i swoista poprawność i przewidywalność rezultatów.

Po lewej stronie urządzenia znajduje się przycisk **TAP** umożliwiający regulację parametrów zależnych od tempa utworu.

Na tylnym panelu umiejscowiono komplet złączy XLR: stereofoniczne gniazda wejściowe i wyjściowe, wejście i wyjście cyfrowe AES/EBU, komplet złączy MIDI oraz złącze RS422 pozwalające na podłączenie do czterech M7 do dedykowanej konsoli sterującej M10. Niestety, w chwili obecnej urządzenie nie posiada jeszcze implementacji MIDI, co należy uznać za poważną wadę. Jestem osobiście przyzwyczajony do zrzucania parametrów procesorów efektowych do sesji Pro Tools jako komunikatów SysEx, co umożliwia błyskawiczne ich przywołanie przy kolejnym otworzeniu sesji. Chętnie wysyłam też MIDI Beat Clock do wszystkich zewnętrznych pogłosów i delayów. Oprócz morderstwa na żywej muzyce poprzez umożliwienie kwantyzowania i wprowadzania nutka po nutce partii dostępnych wcześniej jedynie wirtuozom, MIDI ma też swoje zalety, których w tej wersji M7 nie możemy jeszcze wykorzystać. Na szczęście producent zapewnia, że zostaną one wprowadzone w kolejnych wersjach firmware.

W przypadku komunikacji cyfrowej urządzenie obsługuje częstotliwości próbkowania 44,1 kHz, 48 kHz, 88,2 kHz, 96 kHz i 192 kHz. Pech chciał, iż zaczynałem współpracę z urządzeniem pracując z sesją 176,4 kHz. Niestety, ten bardzo wygodny i dobrze brzmiący przy późniejszej konwersji standard został z przyczyn dla mnie niejasnych pominięty. Mam nadzieję, że w kolejnych wersjach firmware'u niedopatrzenie to zostanie zlikwidowane. Tyle narzekania.

Parametry edycyjne

Bricasti M7 udostępnia następujące parametry regulacyjne (aby nie robić zbędnego zamieszania pozostawiamy nazwy angielskie):

- **Reverb Time (0,1-60 s).**
- **Reverb Size Small (1-24), Large** – regulujący wielkość „pomieszczenia" dla późnych odbić.
- **Reverb Pre Delay (0-500 ms)** – ustalający odległość od źródła dźwięku.
- **Reverb Diffusion Low (1-9), High** – regulujący stopień rozproszenia dźwięku dla późnych odbić.
- **Reverb Density Low (1-9), High** – regulujący intensywność odbić.
- **Reverb Modulation: Off, Low (1-9), High** – ustalający stopień modulacji LFO wysokości dźwięku w późnym polu pogłosowym.
- **Roll Off (80 Hz-28 kHz)** – ustalający częstotliwość odcięcia filtru dolnoprzepustowego dla późnych odbić.
- **Reverb HF RT MPY (0,2-1) oraz Reverb LF RT MTP (0,2-4)** – regulujące zależność czasu pogłosu dla – odpowiednio – najwyższych i najniższych częstotliwości. Częstotliwości podziału pasma akustycznego regulujemy w tym przypadku przy pomocy parametrów **Reverb HF Crossover (200 Hz-16 kHz) i Reverb LF XOVER (80 Hz-4,8 kHz).**
- **Reverb VLF Cut (0-18 dB)** – reguluje filtrację najniższych składowych zarówno dla wczesnych odbić, jak i „ogona" pogłosowego (późnych odbić).
- **Early/Reverb Mix (1-20/0-20)** – ustala proporcje pomiędzy wczesnymi i późnymi odbiciami.
- **Parametr Early Rolloff (80 Hz-20 kHz)** – ustala częstotliwość odcięcia filtru dolnoprzepustowego dla wczesnych odbić.
- **Early Select (0-20)** – modyfikujący algorytm narastania i wybrzmiewania dla zakresu wczesnych odbić.
- **Preset Wet Mix (Dry 5 %, Wet 95 %)** – ustala proporcje pomiędzy dźwiękiem bezpośrednim a pogłosem.

Procesor M7 wykonany jest bardzo estetycznie. Elegancka, matowa, czarna, profilowana obudowa, srebrne gałki i guziki, które w przeciwieństwie do rozwiązań spotykanych w tańszych urządzeniach działają płynnie i pewnie.

Obsługa

Dla osób wychowanych na Lexiconie 480L i 960 obsługa urządzenia jest banalnie prosta. Do dyspozycji mamy praktycznie te same parametry regulacyjne co w Lexiconach. Zakresy edycji są bardzo dobrze dobrane i pozwalają na głęboką, ale dającą uzasadnione muzycznie rezultaty ingerencję w brzmienie urządzenia. Zapisanie, edycja i przywołanie programu są dziecinnie proste. W zasadzie urządzenie można obsługiwać intuicyjnie bez lektury instrukcji obsługi.

W przeciwieństwie do Lexiconów z serii PCM i MPX, w których ciężko było się przebić przez zaawansowane menu edycji, nie tracąc przy tym połowy sesji, lista parametrów obejmuje jedynie te dające najbardziej słyszalne rezultaty (patrz ramka „Parametry edycyjne"). Jak widać, lista parametrów nie jest na szczęście zbyt rozbudowana, choć z drugiej strony trudno byłoby znaleźć istotne parametry, które pominięto. Brawo – po samym doborze parametrów widać duże doświadczenie konstruktorów w projektowaniu algorytmów pogłosowych. A tych Bricasti M7 oferuje sześć: Halls, Rooms, Plates, Ambience, Spaces, Chambers. Jak

+ znakomita jakość algorytmów
+ praca z dużymi częstotliwościami próbkowania
+ łatwa obsługa
+ optymalna ilość parametrów edycyjnych
+ szybkie przywoływanie czterech najczęściej używanych algorytmów

– wysoka cena
– brak implementacji MIDI (będzie wprowadzona w kolejnych wersjach firmware)
– brak obsługi próbkowania 176,4 kHz
– nie zawsze korzystna tłustość brzmienia w niskim zakresie pasma

magazyn INTERNET

PORADNIKOWY I EDUKACYJNY MAGAZYN WSZYSTKICH UŻYTKOWNIKÓW INTERNETU

Co miesiąc w Magazynie INTERNET:

- Najbardziej aktualne informacje o globalnej sieci komputerowej
- Porady praktyczne dla początkujących i zaawansowanych
- Opisy najnowszych technologii
- Kursy dla webmasterów
- Przegląd najnowszego oprogramowania
- Artykuły, które pomogą Twojej firmie lepiej wykorzystać internet, uniknąć zagrożeń i zaoszczędzić pieniądze
- Opisy ciekawych zastosowań internetu
- Porady dotyczące wyszukiwania informacji

W numerze 9/2007 między innymi:

- Jak stworzyć serwis Web 2.0. Poradnik praktyczny
- Projektowanie stron ze szkieletem Web 2.0
- Budujemy serwis modułowy
- iPhone – telefon przyszłości?
- Jak zarobić na programach partnerskich
- Firebug: debugowanie stron WWW
- Zamiast Photoshopa: bezpłatne edytory graficzne

Magazyn INTERNET
można nabyć we wszystkich EMPIK-ach i większych kioskach z prasą.
Wszelkich informacji udziela Dział Prenumeraty:
tel. (22) 568-99-22, faks (22) 568-99-00

widać, konstruktorzy skupili się na klasycznych pogłosach i próżno w nim szukać dziwnych algorytmów typowo efektowych bądź efekciarskich. Oczywiście, jeśli ktoś bardzo chce to może pogrzebać w edycji i wykręcić jakieś monstrum, ale M7 jest stworzony po to, by brzmieć pięknie i naturalnie, a nie dziwnie.

A jak brzmi Bricasti?

Test rozpoczęliśmy od otworzenia sesji z dobrze nagranymi bębnami, ustawienia wysyłek na Lexicona 480L i M7, i aplikacji typowych tożsamych presetów z obu procesorów. Do tej pory żaden z procesorów nawet nie wytrzymał tego porównania. M7 wytrzymał. Tożsame algorytmy brzmią bardzo podobnie. Słychać jednak, że Bricasti pracuje w większych rozdzielczościach. Pogłosy są bardziej naturalne, góra znacznie mniej jaskrawa niż w 480L i nie aż tak odklejona w miksie od reszty pasma. Pogłosy z Bricasti bardziej scalają się z nagraniem niż te z Lexicona. Presety z M7 wydają się też być dopracowane z większym smakiem. Bardzo łatwo znaleźć pasujący do danego ujęcia bębnów room czy chamber, wpasowujący się w charakter partii solowej hall, czy też ładny plate do wokalu.

Praca z Bricasti trwała ponad miesiąc. W tym czasie zgrano materiał na dwie płyty i stosowano go na wokale i rozmaite instrumenty: flet, klarnet basowy, saksofony, trąbkę, akordeon, gitary elektryczne i akustyczne, bębny, kontrabas i bas elektryczny oraz kwartet smyczkowy. Po tym czasie doszedłem do interesujących i zgoła niespodziewanych konkluzji. Otóż stosowanie pogłosu z Lexicona powoduje w zasadzie od razu bardzo dobre i przewidywalne rezultaty. Nawet w gęstym miksie piękny pogłos jest od razu słyszalny i nie zamazuje ani nie zamula samego miksu. W przypadku Bricasti w podobnych zastosowaniach okazuje się, że jego algorytmy są znacznie tłustsze w dole pasma. Z jednej strony ociepla to nagranie, z drugiej jednak je zamula. Bardzo naturalna i miękka góra wynikająca z wysokiej rozdzielczości pracy Bricasti, niknie nieco w miksie w porównaniu z sycząco-piaszczącym Lexiconem. Pogłosy z Lexicona jakby nieco bardziej pogłębiają sztucznie, choć pięknie nagranie, podczas gdy pogłos z Bricasti poszerza je i scala w bardzo naturalny sposób. Emulacja wczesnych odbić, jak i samo wybrzmienie pogłosu w Bricasti jest niezwykle naturalne – nie słychać cyfry. Lexicona słychać od razu lecz należy przyznać, iż brzmienie to często lepiej sprawdza się w miksach.

Podsumowanie

Nie odważę się stwierdzić, że Bricasti M7 jest lepszy od Lexicona 480L, choć niewątpliwie zawiera w sobie bardziej zaawansowane algorytmy pracujące z większą rozdzielczością. Nie odważę się również stwierdzić, iż Lexicon 480L jest lepszy od M7, choć niewątpliwie większość jego algorytmów bardziej sprawdza się w miksach, zwłaszcza bez dodatkowej korekcji. Są to urządzenia podobnej klasy, oparte na bardzo podobnych algorytmach, lecz na tyle różne, że w przypadku poważnych, wysokobudżetowych produkcji nie da się jednego z nich zastąpić drugim i na odwrót. Jestem więc przekonany, że M7 bardzo szybko znajdzie się w rakach topowych studiów i producentów tuż obok Lexicona 480L i 960.

Oddzielną sprawą pozostaje cena urządzenia. Jest ona dość wysoka. Jeśli ktoś dysponuje dużym zasobem gotówki, to raczej zainwestuje najpierw w Lexicona 480L lub 960 ze względu na ich wielozadaniowość i prestiż marki. Jeśli kogoś nie stać aż na tak wysokie wydatki, lub ma już owe urządzenia, to Bricasti M7 ze względu na wzorcową jakość algorytmów i ergonomię pracy, nawet biorąc pod uwagę jego stosunkowo wysoką cenę wydaje się być pozbawione konkurencji. Zawsze można bowiem stosować pogłos po kilka razy wgrywając go na ślad. Celowo podczas testu skupiłem się na porównaniu M7 jedynie z najwyższymi modelami Lexiconów. W mojej opinii są to urządzenia wzorcowe i pod względem jakości algorytmów pogłosowych następuje po nich na rynku długa pustka, za którą pojawia się dość kontrowersyjny jeśli chodzi o brzmienie TC System 6000. Mogę jedynie dodać, iż pomimo stałego dostępu do Lexiconów 200, 480 i 960 bardzo chciałbym wykorzystywać M7 w swoich miksach. Aby przybliżyć nieco Czytelnikom brzmienie Bricasti, poprosiłem mojego asystenta Kamila Biedrzyńskiego o przygotowanie porównania algorytmów Lexicona 480L i Bricasti M7. Do tego celu wykorzystaliśmy nagrany przeze mnie w Studiu 7 krótki groove perkusyjny w wykonaniu samego mistrza Grzegorza Grzyba na zestawie Yamaha Maple Custom. (Prezentację usłyszycie na płycie CD dołączonej do tego numeru *EiS – przyp. red.*) EiS